

## HUMOR

Gdy dziadek był w kuchni, wnuczek rozrabił w pokoju.

Nagle zrzucił telewizor. Przerażony dziadek pyta:

-Co się stało?!

-Nic takiego! Tylko spadł mi długopis.

-A mówią, że ja niedosłyszę... - powiedział dziadek.

-Jasiu, odprowadź mnie proszę do tramwaju.

-Nie mogę ciociu. Mama powiedziała, że jak tylko ciocia wyjdzie, to poda kolację.

Mama pyta syna:

-Co dziś robiłeś na podwórku?

-Udawałem ptaka.

-A co robiłeś -śpiewałeś czy ćwierkałeś?

-Jadłem robaki.

Gość wzywa kelnera i pyta:

-Czy muzycy w waszym lokalu grają na życzenie gości?

-Oczywiście, szanowny panie!

-To proszę im powiedzieć, żeby zagraли w pokera!

Pani pyta ucznia, jakie zęby wyrastają człowiekowi najpóźniej.

-Sztuczne, proszę pani. - odpowiada uczeń.

Szpital - żona do męża:

-Czy tyś zwariował? Uciekać z sali operacyjnej?! Czego się wystraszyłeś?

-Bo pielęgniarka mówiła: Nie ma się czego bać, to prosta, rutynowa operacja.

-No właśnie, a ty i tak uciekłeś?

-Bo ona mówiła to do chirurga...

## Niebieska skrzynka

*Macie pomysły na naszą gazetkę? A może chcecie, żeby pojawił się artykuł na jakiś konkretny temat? Piszcie i wrzucajcie kartki z pomysłami do niebieskiej skrzynki, którą znajdziecie w bibliotece.*

# Szkolny ROCK

„CO Z NOWYM SKRZYDŁEM?”

rozmowa z panią dyrektorką Elżbietą Mieszkowską

NA WALIZKACH „Francję i Włochy łączy wiele...”

SŁOWNICZEK ŚWIĄTECZNY

OKIEM UCZNIA CUDZOZIEMSKIEGO

„Przyjechałam do Polski, razem z rodzicami ...”

„O blaskach i cieniach zawodu” - rozmowa z Panią Beatą Onyszko



#### Spis treści

- str 2. Od redakcji
- str 3. O nas, czyli uczniowie pod lupą
- str 3. Kartka z kalendarza
- o Konstytucji 3 maja
- str 4 i 5. Nasze tradycje: Słowniczek świąteczny
- str 6. Zawód nauczyciel:
- Wywiad z panią Beatą Onyszkó
- str 7 i 8. Temat numeru: Różne oblicza czekolady
- str. 10 i 11. Wywiad z panią dyrektorem
- str. 12. Szkoła wielu kultur – nasza dumą. Wielokulturowość.
- str. 12. Okiem ucznia cudzoziemskiego
- str 13. Miejsce, w którym żyję... Szlakami Podkowie Leśnej: Willa Krychów.
- str 13. Co w Podkowie piszczy
- str 14 i 15. Moja pasja: czytanie, Warto przeczytać i Dyskusyjny Klub Książki
- str 15. Nasze gusta: muzyka i film.
- str 16. NA WALIZKACH
- str 17. Dyskusyjny Klub Książki
- str 17. Świat wokół nas: Ratujmy konie
- str 18. Humor
- str 18. Niebieska skrzynka

#### Stopka redakcyjna:

Redaktorzy: Zuzanna Iwanejko, Julia Kacała, Aleksandra Redeka, Krysthina Podrez, Martyna Szczepaniak.

Grafika :Antoni Habierski

#### OD REDAKCJI:

Wiosna to czas zmian, odrodzenia, snucia nowych planów, często powstawania nowych pomysłów. My z wiosną oddajemy do Waszych rąk pierwszy numer naszej szkolnej gazетки „Szkolny Ro©k” i czynimy to z wielką przyjemnością, i dumą. Mamy jednocześnie nadzieję, że Wy z przyjemnością będziecie ją czytać.

W naszym zamysle gazетка ta ma być źródłem informacji o tym, co dzieje się w szkole, naszym mieście. Będziemy starali się poruszać tematy ważne dla nas - uczniów, dzielić się swoimi pasjami.

Oczywiście jesteśmy otwarci na Wasze propozycje. Chcielibyśmy, abyscie Wy również mieli wpływ na kształt gazетки. Piszcie do nas!

#### Redakcja



#### O NAS

## O nas, czyli uczniowie pod lupą

Chcemy bliżej poznać preferencje muzyczne, filmowe naszych koleżanek i kolegów. Ciekawi byliśmy także, który nauczyciel jest tym, którego lubicie najbardziej. W tym celu przeprowadziliśmy wśród uczniów gimnazjum ankietę dotyczącą ulubionego gatunku muzycznego, rodzaju filmu, a także ulubionego nauczyciela. A oto wyniki naszej ankiety.

Mój ulubiony gatunek muzyki

1. Rock 45 osób
  2. Pop 29 osób
  3. Metal/Rap po 18 osób
  4. Regge 12 osób
  5. Jazz/Dubstep po 6 osób
- inne: 27

Mój ulubiony rodzaj filmu:

1. Komedia 38 osób
  2. Horror 30 osób
  3. Komedia romantyczna 24 osób
  4. Dramat 22 osób
  5. Filmy akcji 11 osób
- inne: 45

Ulubiony nauczyciel. Najwięcej głosów zebrali:

1. Beata Onyszkó
2. Grzegorz Turek
3. Robert Jarząbek
4. Marzena Nowak
5. Justyna Gorbacz

#### KARTKA Z KALENDARZA

## Kwiecień i Maj

1 kwietnia – Prima Aprilis

Ten dzień polega na robieniu żartów, celowym wprowadzeniu Kogoś w błąd, oszukiwaniu.

Tego dnia również w wielu mediach pojawiają się żartobliwe informacje.

2 kwietnia – Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci.

Dzień obchodzony w dzień urodzin Hansa Christiana Andersena – duńskiego baśniopisarza.

Dzień ma na celu rozpowszechnienie książek dla dzieci.

12 kwietnia – Dzień Lotnictwa i Kosmonautyki. Noc Jurija.

Święto obchodzone na pamiątkę pierwszego lotu człowieka w kosmos.

Pierwszym człowiekiem w kosmosie był Jurij Gagarin.

22 kwietnia – Światowy Dzień Ziemi.

Dzień ten ma na celu promowanie ekologii w naszym społeczeństwie oraz przypomnienie o dbaniu o naszą planetę.

1 maja – Dzień Pracy

Tego dnia wszyscy mają wolne od pracy.

2 maja – Dzień Flag

To święto upamiętnia dzień, w którym polscy żołnierze wywiesili polską flagę na kolumnie Siegestsäule w Berlinie.

3 maja – Święto Konstytucji 3-ego Maja

Konstytucja 3-ego Maja została uchwalona 3 maja 1791 roku. Była pierwszą uchwaloną konstytucją w Europie i drugą na świecie po konstytucji amerykańskiej z 1787 roku.

Konstytucja jest ustawą zasadniczą, najważniejszym prawem państwa. Co naród zyskał dzięki niej?

Ustawa wprowadziła polityczne zrównanie między mieszczanami, a szlachtą, wzięła chłopów pod ochronę państwa. Konstytucja zlikwidowała liberum veto (wolność słowa), które przed jej przyjęciem pozostawiało sejm na łasce każdego posła, który mógł w każdej chwili unieważnić wszystkie decyzje podjęte przez sejm. Jednak nasza Konstytucja spowodowała wrogość sąsiadów wobec Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Szczególnie przeciwna temu była Katarzyna II Wielka – caryca Rosji. Podczas wojny m.in. w obronie Konstytucji Polska została pokonana przez imperium Rosyjskie. Po utracie niepodległości w 1795 roku przypominała o walce o naszą niepodległość.

**Wielkanoc**

Jest najstarszym świętem chrześcijańskim. Wielkanoc obchodzona jest od osiemnastu wieków w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca, czyli w przedziale czasowym pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia. W różnych kulturach świata występuje pod różnymi nazwami: Zmartwychwstanie, Wielki Dzień, Wielka Noc, Pascha czy Easter. Wielka Noc to nazwa najbardziej typowa dla ludów słowiańskich przyjęta wraz z chrześcijaństwem, a nawiązująca do cudu zmartwychwstania, który nastąpił nocą. Kiedy bowiem Maria Magdalena przybyła do grobu Jezusa panował mrok, a kamień prowadzący do grobu był już odsunięty. Można także domniemywać, że jest to przenośnia porównująca życie Chrystusa do światła, a śmierć do nocy. Stąd w krajach słowiańskich Święta Wielkanocne określa się jako Wielki Dzień bądź Zmartwychwstanie. Warto w tym miejscu dodać, że we wszystkich cywilizacjach świata święta wiązały się z cyklem księżycowym. Na nim opierał się kalendarz i podział roku na miesiące zaczynające się od nowiu. Szczególne znaczenie we wszystkich bez wyjątku kulturach, miało nadejście wiosny, uważanej nie bez racji za najważniejszy okres w rolnictwie, od którego zależały całoroczne zbiory, a zatem i byt. Odradzanie się przyrody przypisywano siłom nadprzyrodzonym mającym władzę nad życiem i śmiercią. W obchodach świąt wiosennych stanowiących zbiór różnorodnych wątków, symboli, kultur i tradycji różnych epok, od czasów antycznych poprzez pogańskie do chrześcijaństwa, szczególnie silnie przeżywały się elementy kultu zmarłych. A pamiętajmy, że czas Świąt Wielkanocnych upamiętniających zmartwychwstanie Chrystusa przypada właśnie na okres świąt wiosennych. Przyjmując tak wiele z daw-

**4 SZKOLNY ROCK**

nych tradycji, wierzeń i zwyczajów Święta Wielkanocne nazywane są niekiedy świętami wiosennymi. Ale diametralnie zmieniło się ich znaczenie. Dzisiaj Wielkanoc to święta przede wszystkim duchowe, poprzedzone w tradycji okresem postu, a więc wyrzeczeń, zadumy i refleksji. Czas Świąt Wielkanocnych to czas radości i optymizmu.

**Wielki Post**

Poprzedza Wielkanoc i trwa 40 dni, do Środy Popielcowej zwanej także Popielcem. Tego dnia posypuje się głowy wiernych popiołem powstałym ze spalonych palm wielkanocnych z poprzedniego roku. Tradycja ta została wprowadzona do liturgii Kościoła w IV wieku i jest symbolem pokuty, żalu za grzechy, umartwienia, umiaru i refleksji. Wedle tradycji podczas Wielkiego Postu nie pito alkoholu, nie palono tytoniu, nie urządzano zabaw, a nawet spotkań towarzyskich. Umartwienie znajdowało swój wyraz także w posiłkach. Jadano mniej i wyłącznie potrawy postne: ziemniaki, kapustę kiszoną, chleb, śledzie czy postny żur. W skrajnych przypadkach unikano nabiału i serów, a posiłki ograniczano do jednego dziennie. Nic w tym dziwnego, że w tradycji ludowej utarł się zwyczaj „pożegnania” postu. Barwny ten zwyczaj opisał Jędrzej Kitowicz w swoim dziele „Opis obyczajów za panowania Augusta III”: „W Piątek Wielki wieczorem albo w sobotę rano drużyna dworska przy małych dworach, uwiązawszy śledzia na długim i grubym powrozie, do którego był nicią cienką przyczepiony, wieszala nad drogą na suchej wierzbie albo innym drzewie, karząc go niby za to, że przez sześć niedziel panował nad mięsem, morząc żołądki ludzkie słabym posiłkiem swoim.” Dodajmy, że owego „pożegnania” doświadczał także postny żur, który wylewano do rowu.

**Wielki Tydzień**

Czyli tydzień poprzedzający Święta Wielkanocne to okres przygotowań do Świąt. Czas codziennych nabożeństw, porządków oraz przygotowania potraw wielkanocnych. Wielki Tydzień zaczyna się od Niedzieli Palmowej kiedyś nazywanej kwietną albo wierzbną. Po poświęceniu palemek – wedle tradycji ludowej – należało lekko nią bić domowników, co miało zapewnić szczęście na cały rok. Palemki zwykle wkładano do wazonów lub wsuwano za obrazy, gdzie przebywały dłuższy czas, co zapobiec miało nieszczęściu a domostwu przynieść dostatek. W Wielką Środę istniał zwyczaj, kultywowany do dzisiaj w niektórych regionach polski, topienia Judasza. Wielką kukłę ze słomy wleczono po drodze, gdzie okładano ją kijami, a w końcu topiono w rzece. W Pruchniku nada Sanem w Wielki Czwartek odbywa się natomiast palenie Judasza. Kukła najpierw jest bita kijami, później palona, a jej resztki wrzucane są do rzeki. W Wielką Sobotę wierni poświęcają koszycki z jedzeniem. Tradycja nakazuje, aby w koszyczku znajdował się baranek symbol Chrystusa Zmartwychwstałego, jajka, wędliny, chleb a niekiedy także sól. W niektórych regionach święconkę wzbogaca się masłem – symbolem dobrobytu, chrzanem – symbolem goryczy, a na Podhalu nawet bananami i pomarańczami. Tradycja święcenia jaj istnieje od średniowiecza. Akt święcenia jaj miał wedle wierzeń zapobiec chorobom po rygorystycznym poście. Widowisko pasyjne przedstawia przebieg Męki Pańskiej z udziałem zakonników, księży i wiernych. Najświeższe odbywa się w Jerozolimie i ściąga wiernych z całego świata. Znane jest także w kilku krajach Europy, np. we Włoszech. W Polsce najbardziej znane inscenizowane są w Kalwarii Zebrzydowskiej, Kalwarii Paclawskiej oraz Górze Kalwarii.

# Słowniczek świąteczny

**Wielka Niedziela**

Jeszcze nie tak dawno, kilkadziesiąt lat temu, huk petard był sygnałem rozpoczęcia Świąt Wielkanocnych. Po rezurekcji zasiadano do śniadania przy odświętnie udekorowanym stole, na którym obok przeróżnych potraw i rodzinnych smakolejków świątecznych, na honorowym miejscu stał koszyczek ze święconką. Na stole obowiązkowo musiała się znaleźć babka zwana babą oraz mazurek, czyli dziad.

**Wielkanocne jajo**

Jest symbolem życia oraz odrodzenia i nawiązuje do zmartwychwstania Pańskiego. Tradycja dzielenia się jajkiem jest bardzo stara i wyraża, podobnie jak dzielenie się opłatkiem w Wigilię, przyjaźń, miłość, życzliwość i przebaczenie.

**Malowanie jajek**

Nazwy barwionych jaj zależą od technik w jakiej zostały ozdobione. Jednokolorowe zwane były kraszankami lub malowaniami, z wyskrobywanym deseniem zaś rysowaniami lub skrobkami. Pisankami natomiast zwano jaja z ornamentem wielokolorowym uzyskiwanym poprzez kilkukrotne pokrywanie woskiem fragmentów rysunku. Tradycja wykonywania pisank zachowała się już tylko w kilku regionach Polski, między innymi na Podhalu, w okolicach Krakowa, Radomia i Lublina i wszędzie tam, gdzie istnieją silne tradycje rodzinne kultywowania starych zwyczajów. Dzisiaj nazwa pisanki dotyczy praktycznie wszystkich technik malowania jajek. Od dawien dawna w kulturze chrześcijańskiej dominowały jaja pomalowane na kolor czerwony. W Austrii aż do początku XX wieku jaja wielkanocne malowano wyłącznie w tym kolorze, co wiąże się z legendą dotyczącą zmartwychwstania Chrystusa. Legenda ta mówi, że kiedy Maria Magdalena ujrzała Chrystusa zmartwychwstałego, pobiegła do domu, gdzie zauważyła, że jajka w jej gospodarstwie zabarwiły się na kolor czerwony. W Rumunii do dzisiaj mówi się, że „kiedy zabraknie czerwonego jajka to nastąpi koniec świata”. Zwyczaj dekorowania jajek znany jest od kilku tysięcy lat. Najstarsze przykłady pochodzą z Asyrii sprzed 5000 lat. Nieco późniejsze z Egiptu, Persji, Rzymu i Chin.

Chińczycy malowali jaja różnokolorowymi miniaturami kwiatów, zwierząt i ludzi, i z nadejściem wiosny obdarowywali się nimi wraz z życzeniami dobrych plonów. Szczególną wartość miały chińskie jaja ozdobiane malowanymi miniaturami kwiatów wiśni, ptaków i zwierząt. W starożytnym Egipcie głównym motywem zdobniczym jajek były skarabeusze z dwoma postaciami ludzkimi, a niekiedy także jaja ozdobiano wizerunkami sławnych ludzi. W niektórych krajach Afryki, np. w Sudanie jaja ozdobiano cytatami z Koranu. Do Europy zwyczaj malowania jaj trafił za sprawą Persów. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa jajko jako symbol życia, nadziei i wiary w życie po zagrobowe wiązało się z kultem zmarłych.

Na terenie dzisiejszej Polski najstarsze znalezione pisanki pochodzą sprzed X wieku (opolska wyspa Ostrówek). Wykopaliska archeologiczne dostarczają jednak dowodów, że tradycja malowania jaj była znana również wcześniej.

Najświeższą kolekcję jaj wielkanocnych wykonano dla cara Aleksandra III Romanowa. Jaja te były zrobione ze złota i kamieni szlachetnych przez znanego złotnika Petera Karla Faberze. Ich obecna wartość wynosi 100 mln dolarów.

**Lany poniedziałek**

Jeszcze kilka lat temu ten skądinąd sympatyczny obyczaj był wykorzystywany przez młodych ludzi do ataków chuligańskich i wandalizmu. Hordy młodzieży oblewały wszystkich i wszystko. Na szczęście zwyczaj ten obchodzony jest coraz częściej symbolicznie. Stara tradycja natomiast nakazuje, że dziewczęta musiały się na wsiach wykupić przed oblaniami wodą. A wykupywały się pięknymi pisankami. Istniał także przesąd, że dziewczyny najbardziej zmoczone szybko miały wyjść za mąż. Na Kaszubach natomiast w Lany Poniedziałek nie ma zwyczaju oblewania panien wodą. Zamiast wody dziewczęta smaga się delikatnie witekami z wierzby.

**Zajączek**

Od wieków jest symbolem odradzającej się przyrody, wiosny i płodności, a także niezwykle witalności. Z drugiej strony zaś jest także symbolem tchórzostwa. Na przełomie XVII i XVIII wieku zajączka zaczęto kojarzyć z jajkiem wielkanocnym. Zwyczaj ten trafił do polski w XX wieku prawdopodobnie z Niemiec. Z czasem utarł się w niektórych domach zwyczaj „szukania zajączka” po niedzielnym śniadaniu świątecznym. Zabawa ta polegała na poszukiwaniu symbolicznych prezentów dla wszystkich domowników, ale przede wszystkim dla dzieci.

**Wybitki**

To dzisiaj już prawie zapomniana zabawa wielkanocna polegająca na stukaniu się trzymanymi w ręku pisankami. Wygrywa ten, którego jajko nie pękło. Inny zwyczaj to rozbijanie jaj monetami lub rozbijanie ich o głowę. ■

# Zawód nauczyciel

*O blaskach i cieniach zawodu nauczyciela rozmawia z nauczycielką matematyki- panią Beatą Onyszko – Ola Redeka*

**O.R. Ile lat pracuje pani w szkole?**

**B. O.** To jest mój ósmy rok pracy.

**O.R. Dlaczego wybrała pani zawód nauczyciela. Lubi pani pracę z dziećmi, czy to jakiś inny czynnik zadecydował o wybraniu takiego zawodu?**

**B. O.** Głównym czynnikiem było to, iż uwielbiam pracę z dziećmi. Uwielbiam kontakt z dziećmi, z dorosłymi też, ale jednak tym największym wyznacznikiem są dzieciaki, no i lubię matkę i chciałam ją przekazywać. Mam nadzieję, że dobrze to robię.

**O.R. Jest pani bardzo dobrym nauczycielem. Jaka jest droga by stać się właśnie tak dobrym nauczycielem jak pani?**

**B. O.** Co to znaczy być dobrym nauczycielem? Jeśli zasługuję na taki tytuł to może dlatego, że robię to, co lubię. Jeśli się robi to, co się lubi i daje się całego siebie, i robi się to z radością, to chyba już to samo punktuje. Podchodzę do dzieci jak do normalnego człowieka, nie jak do kogoś, kto jest gorszy, mniejszy, bezradny czy słabszy. Staram się go potraktować jak człowieka i go szanować. To chyba to jest tym sukcesem i tym elementem, który mógłby świadczyć o tym, że jestem dobrym nauczycielem.

**O.R. By być nauczycielem matematyki, czy jakimś innym, trzeba skończyć odpowiednie studia, w tym pedagogikę. Jak było w**

**pani przypadku? Jakie studia pani skończyła?**

**B. O.** Ja kończyłam studia na Uniwersytecie w Białymstoku, kierunek matematyka z przygotowaniem pedagogicznym, czyli w ramach tych pięcioletnich studiów matematycznych miałam już pedagogikę. Wiem, że niektórzy kończą oddzielnie pedagogikę i oddzielnie matematykę. Ja miałam to szczęście, że miałam to wszystko razem.

**O.R. Czy w czasie studiów można sobie jakoś dorabiać? Czy pani dorabiała? W jaki sposób?**

**B. O.** Tak, ja musiałam sobie dorabiać. Są różne sposoby na dorabianie. Czasami chętnie zatrudniają studentów do takich najwykleszych prac, jak na przykład ustawianie różnych rzeczy na półkach w sklepie (też się tym trudniłam). W wakacje wyjeżdżałam za granicę jako pomoc do opieki przy dzieciach, osobie starszej czy pomoc w kuchni. Nie boję się pracy, a różnorodność zawodów, które wykonywałam pozwoliła mi zdobyć jeszcze większy szacunek do ludzi wykonujących taką pracę jak również doświadczenie, które wzmacnia kręgosłup moralny młodego człowieka (jakim wtedy byłam).

**O.R. Wydaje mi się, że zawód nauczyciela nie jest łatwym zawodem. Więc według pani doświadczenia jakie są blaski, a jakie cienie tego zawodu?**

**B. O.** Nie jest to łatwy zawód, ponieważ ma się mało czasu dla siebie, jeśli się poświęca pracy tyle czasu, ile ona wymaga, ponieważ dochodzi sprawozdanie w domu. Blaski to chyba jest uśmiech dziecka na twarzy na widok nauczyciela, taka radość, którą okazują się człowiekowi i sympatię. Jak się ma z nimi dobry kontakt, masz o czym porozmawiać. Cienie, jeśli ktoś ma własną rodzinę, własne dzieci, to tym największym cieniem jest poświęcanie mało czasu rodzinie i dzieciom. Z czasem człowiek nabiera takiej mądrości i umiejętności podziału tego czasu, żeby każdy dostał tyle, ile powinien, ale to nie jest łatwe.

**O.R. Czy trudne jest nauczanie dzieci?**

**B. O.** Tu wracamy, Ola, do tego, że jeśli robisz to z pasją i masz pomysł, lubisz to robić, to chyba znajdujesz, takie furtki, by wytłumaczyć materiał. Ale to nie jest łatwe, ponieważ czasami trafiasz na opór ze strony dziecka i żebyś nie wiem ile wkładał w to cierpliwości, nie da się. Trzeba przede wszystkim poznać tę drugą osobę, jeśli znamy tego człowieczka, to łatwiej nam jest też przekazać tę wiedzę, bo wiemy w jaki sposób to zrobić. Nie każdemu wiedzę podajemy w tej samej pigułce, bo nie w każdym wydaniu matematyka działa tak samo.

**O.R. Kiedy podjęła pani decyzję, że chce pani zostać nauczycielem?**

**B. O.** To jest śmieszne, bo ja podjęłam decyzję w czwartej klasie liceum, a raczej to moja nauczycielka ją podjęła. W domu wszyscy mówią, że to mama wbiła mi to do głowy, kiedy byłam jeszcze w siódmej klasie szkoły podstawowej. Nie bardzo wtedy przepadałam za matematyką. Moja mama powiedziała: „Ty będziesz uczyła matematyki w szkole”. Wtedy się nieładnie odezwałam do mamy, powiedziałam „Ty chyba durna jesteś”, no ale jak widać mama ma zawsze rację.

**O.R. Dla niektórych matematyka to czarna magia. Czy pani wszystko przychodzi łatwo? Czy jest jakiś dział, za którym pani nie przepada?**

**B. O.** Jeśli chodzi o matematykę i czarną magię... Dla każdego coś innego. Ja lubię matematykę. Czasami jak jest jakieś zadanie, które gdzieś tam sprawia mi problem, często łapię się na tym, że budzę się w nocy i wiem jak to zrobić albo po prostu zapominam o tym zadaniu i po kilku dniach przychodzi takie oświecenie, blask, jak to zrobić. Nie umiałabym podać jakiejś dziedziny. Na studiach największym problemem była geometria n-wymiarowa, bo jej już nie można sobie wyobrazić.

**O.R. Czyli rozumiem, że lubi pani swój zawód?**

**B. O.** Uwielbiam. Nie jestem w stanie sobie wyobrazić siebie w innym zawodzie.

**O.R. Ma Pani jakieś rady dla początkujących nauczycieli?**

**B. O.** Traktować dzieci jak człowieka, szanować, lubić, słuchać, rozumieć i rozmawiać, nie przeganiać. Oczywiście ja sobie zdaję sprawę z tego, że czasami przeganiam dzieciaki, bo człowiek potrzebuje swojego azylu, czasu a czasami jest zmęczony. Ale trzeba znaleźć czas, by z nimi pożartować, by lekcje nie były sztywnymi lekcjami. Sztywne 45 minut, gdzie dzieci muszą siedzieć wyprostowane i tylko robić pod dyktando nauczyciela, nie mogą mieć własnego zdania – to koszmar z moich lat szkolnych.

**O.R. Gdyby mogła pani cofnąć czas, podjęłaby pani inny zawód?**

**B. O.** Nie, nigdy.

# Różne oblicza czekolady

*Czekolada jest nie tylko przysmakiem dla dzieci i dorosłych, ale również pełniła ważną rolę w powstawaniu wielu wynalazków. Dzięki niej mamy weekendy i mikrofalówkę, wykorzystywano ją w czasie wojen.*

Czekolada jest źródłem magnezu. Zrobiona jest z kakao. Stymuluje wydzielanie endorfin, dzięki czemu po zjedzeniu czekolady jesteśmy bardziej szczęśliwi, to wiemy, ale na pewno niewielu z Was wie, że dzięki czekoladzie mamy weekendy i mikrofalówkę. Wykorzystywano ją w czasie wojen.

W roku 1822 ludzie pracowali 7 dni w tygodniu za niską płacę i w okropnych warunkach. Dopiero pewna grupka przedsiębiorców wpadła na pomysł, by pomóc pracownikom jednocześnie zwiększając ich wydajność. Tymi przedsiębiorcami byli Kwakrzy, jednak religia zabraniała im przedsięwzięć związanych z bankowością, niewolnictwem, bronią i alkoholem.

Kwakrzy byli ludźmi, którzy nie chcieli tylko zarabiać dużo pieniędzy, ale chcieli zmieniać świat na lepsze. Zaczęli więc zakładać czekoladowe imperia. Tym sposobem zachęcali do picia czekolady zamiast alkoholu. Pomysł się udał. Chwilę później kolejny Kwakier Joseph Fry przyczynił się do tego, że czekoladę można było także jeść. Zmieszał masło kakaowe, tłusty odpad po oprawie ziaren i proszek kakaowy. W roku 1879 Richard Cadbury zamiast zwykłej fabryki czekolady zbudował całe miasto. Wybudował tam m.in. biblioteki i parki oraz dawał pracownikom

fundusze emerytalne, wolne święta oraz weekendy.

Milton Hershey jednak poszedł dalej od Richarda Cadbury'ego. W swoim mieście zbudował także szpital, a nawet zoo.

## ***Czekolada pełniła ważną rolę w czasie wojen.***

Zawiera białka, węglowodany i tłuszcze, ale również odkryto, że ma składnik, który zwiększa czujność żołnierzy.

W 1776 roku po zniszczeniu herbaty w bostońskim porcie, ludzie musieli pić coś innego – czekoladę. Była także kawa, lecz czekolada była produkowana bliżej, więc była też tańsza. Była także zdrowsza, więc Jerzy Waszyngton nalegał, by każdy amerykański żołnierz dostał swoją porcję. Przed II wojną światową Amerykanie prowadzili badanie nad zwiększeniem wydajności żołnierzy na polach bitew. Używali czekolady mniej smacznej niż dzisiejsza, po to, aby żołnierze zbytnio się nią nie objadali. Podobno wyprodukowane z niej batony smakowały jak gotowane ziemniaki, mimo że zawierały czekoladę. Więc jedli je tylko wtedy, kiedy nie było już innego wyjścia.

Podczas wojny w Zatoce Perskiej w 1991 roku temperatura na polach bitew sięgała 50 stopni Celsjusza. Wojsko stworzyło więc superbatonik (na sterydach). Można go było jeść bez problemu nawet w 60 stopniach Celsjusza!

Czekolada, mimo że smaczna jest także zdrowa. Ciemna czekolada zawiera najwięcej antyutleniających ze wszystkich znanych nam rodzajów żywności. Czekolada zawiera również wiele organicznych związków chemicznych. Fenyloetyloamina pobudza produkcję endorfin w mózgu i tym samym daje uczucie przyjemności. Podobny poziom endorfin występuje także u zakochanych. Oczywiście wszystko ma swoje granice, zbyt duża ilość czekolady może doprowadzić do otyłości lub depresji.

W 1850 roku angielscy lekarze bardzo docenili zdrowotne walory czekolady. Przepisywali ją na bóle głowy, artretyzm, choroby nerek, a nawet na łysienie, choć co prawda ówczesna medycyna nie była tak rozwinięta jak dzisiaj. Do czekolady dodawali pył ceglany czy ziemie. W końcu w roku 1860 w Anglii uchwalono pierwszą ustawę dotyczącą żywności i leków.

Czekolada także doprowadziła do powstania mikrofalówki!

W latach 40, na początku II wojny światowej, naziści bezustannie bombardowali Anglię. Jednak oni mieli swoją tajną broń – radary, które informowały o nadlatujących wrogach.

W 1946 roku inż. Percy Lebaron Spencer pracował nad częścią radaru – magnetronem.

Nagle zauważył, że tabliczka czekolady, którą trzymał w spodniach całkowicie się rozpuściła.

2 lata później firma Raytheon, w której pracował, wyprodukowała pierwszą mikrofalówkę na świecie. Miała prawie 2 m wysokości i kosztowała 5000 dolarów. Była zupełnie inna od dzisiejszych mikrofalówek.

Zuzia Iwanajko



# „Co z nowym skrzydłem?”

**Uczniowie patrzą z dużym zainteresowaniem na budowę nowego skrzydła. Słyszeliśmy już wersje, że ma ono być oddane do użytku w II semestrze tego roku, później że w kwietniu. Czy może pani dyrektor powiedzieć, czy już wiadomo, kiedy rozpoczną się zajęcia w nowej części?**

**E.M.** Moja wiedza jest taka, że na pewno to skrzydło zostanie oddane w kwietniu. Ale czy to oznacza, że nauczyciele i uczniowie będą mogli wejść do tego skrzydła i prowadzić zajęcia, nie wiem. Wiąże się to jeszcze z procedurą uzyskania pozwoleń na użytkowanie, by można bezpiecznie prowadzić tam zajęcia. Natomiast skrzydło ma być ukończone w kwietniu. Mam nadzieję, że przed zakończeniem roku szkolnego, może w maju, będziemy mogli mieć tam, chociaż część zajęć, które odbywają się teraz na przykład w stolówce czy w bibliotece.

**Sala chemiczna będzie na miarę XXI wieku? Czy uczniowie będą mieli odpowiednie stanowiska pracy, aby pod okiem nauczyciela, przeprowadzać doświadczenia chemiczne?**

**E.M.** Projekt, przygotowanie wyposażenia do sali chemicznej, są już omówione z władzami miasta i nauczycielami chemii. Ten projekt bardzo mi się podoba. Takie pracowni w naszej szkole jeszcze nie było. Będzie to pracownia z zamontowanym przez środek sali panelem z umywalkami i dostępem do wody. Proste i bezpieczne doświadczenia uczniowie będą mogli wykonywać przy swoich stolikach, które będą sąsiadować bezpośrednio z umywalkami. Będzie również małe przeszklone laboratorium, w którym nauczyciel chemii będzie mógł robić różne doświadczenia, których nie można wykonywać, jeśli nie ma się odpowiednich warunków.

**Czy w nowym skrzydle znajdzie się sala plastyczna? Jak będzie wyglądała?**

**E.M.** Sala plastyczna usytuowana jest na piętrze przy bibliotece. Jest bardzo duża i będzie w niej bardzo dużo światła. Jej usytuowanie było konsultowane z naszym nauczycielem plastyki panem Grzegorzem Bolkiem. Jest wyposażona w bardzo duże zaplecze i ma dostęp do umywalki. Mam nadzieję, że będą się tam odbywały cie-

kawe zajęcia. Trochę sztalug mamy, być może trochę dokupimy, tak żebyście mogli mieć warsztaty z prawdziwego zdarzenia, by pan Grzegorz mógł takie warsztaty poprowadzić.

**A czy w nowym skrzydle będzie sala muzyczna?**

**E.M.** Sala muzyczna nie jest w tej chwili usytuowana oddzielnie. Tych sal nie ma aż tylu, żeby każdy przedmiot dostał oddzielne pomieszczenie. Na pewno takie pracownie jak chemiczna, fizyczna, biologiczna, być może biologiczna połączona z geograficzną, historyczna będą oddzielnie. Będziemy chcieli wyznaczyć salę polonistyczną, by zgromadzić tam pomoce naukowe.

**Czy w nowej pracowni informatycznej będą nowe komputery, czy te które znajdują się teraz w pracowni informatycznej zostaną przeniesione do nowego skrzydła?**

**E.M.** Mają być nowe komputery. Jesteśmy jeszcze przed takim złożeniem zapotrzebowania. Jeśli chodzi o wyposażenie tego nowego skrzydła, to leży to w gestii władz lokalnych, ale na pewno to zgłaszaliśmy i być może tak będzie, że będą nowe komputery. Władzom miasta zależy, żeby ta szkoła spełniała oczekiwania nauczycieli, uczniów i rodziców.

**Nowa sala gimnastyczna również robi wrażenie. Czy w związku z tym możemy liczyć na szerszy wachlarz zajęć pozalekcyjnych?**

**E.M.** To jest właściwie związane z organizacją lekcji wychowania fizycznego. Będziemy chcieli zaproponować takie zajęcia. W sali pełnowymiarowej, którą można podzielić na pół, równolegle mogą odbywać się zajęcia na obu połowach, na przykład mecze siatkówki. Będziemy chcieli Wam zaproponować również zajęcia popołudniowe, także odpłatnie, inne niż szkoła proponuje obecnie. Mam nadzieję, że ta sala będzie pracowała popołudniami nawet do późnego wieczoru, że będziecie tutaj chętnie przychodzili. Mam nadzieję, że będzie można uczestniczyć w

atrakcyjnych zajęciach: joga, może jakieś rodzaje gimnastyki, może ścianka wspinaczkowa, którą być może będziemy chcieli zainstalować.

**Czy po zakończeniu prac dotyczących rozbudowy wszystkie klasy szkoły podstawowej i gimnazjum będą uczęszczały do szkoły na godzinę ósmą?**

**E.M.** Musimy to policzyć. Wydaje mi się, że jeżeli takie przesunięcia będą się zdarzały, to pewnie nie więcej niż o jedną godzinę, góra dwie godziny. Nie sądzę, żeby trzeba było przychodzić później. Na pewno nie będzie popołudniowej zmiany. Natomiast druga godzina lekcyjna, czasem trzecia to maksimum. Takie względy organizacyjne mogą mieć znaczenie. Jeśli wszyscy przyjdą na ósmą, to może nie będzie wystarczającej liczby nauczycieli albo może się okazać w klasach 1-3, że w świetlicy będzie tak duża grupa dzieci, że będzie niemożliwe, by wszystkimi się zaopiekować w jednym czasie. Od kilku lat klasy 6. i 2. gimnazjum w ramach zajęć teatralnych wystawiają przedstawienia w MOK-u, bo w naszej szkole nie ma do tego odpowiedniego miejsca.

**Czy w nowym skrzydle przewidziane jest takie miejsce? Czy będzie scena?**

**E.M.** Żadna taka sala, która by miała scenę nie jest przewidziana. Będziemy mieli salę konferencyjną, dużą, na parterze tam, gdzie są wąskie okienka, pod salą informatyczną. Ta sala będzie wyposażona na stałe w rzutnik. Sądzę, że będzie można wystawiać takie przedstawienia w nieco mniejszym gronie niż cała szkoła. Będziemy mieli również olbrzymią salę gimnastyczną z widownią. Myślę więc, że zaaranżowanie sceny nie będzie kłopotem.

**Jak będą wyglądały szatnie dla uczniów? Czy np. będą szafki jak w amerykańskich szkołach?**

**E.M.** (Śmiech) Dlaczego w amerykańskich? Wiele szkół w Europie i nawet w Polsce ma szafki. Tak, są planowane szafki, oddzielne dla każdego. Będą zlokalizowane w łączniku przy starej sali gimnastycznej, tam gdzie się przechodzi do nowego skrzydła. A druga część szafek, będzie już w nowym skrzydle. Nie myśleliśmy jeszcze o tym, czy szafki będą na kluczyk, czy na kod, ale musimy

to niedługo przemyśleć. Jeśli kluczyk, to może się zdarzyć, że zostanie zgubiony. Trzeba zdecydować, które z tych wyjść będzie bardziej praktyczne. Kod też musi być strzeżony, by nie trafił w niepowołane ręce.

**Jak rozumiem szafki będą dla szkoły podstawowej i dla gimnazjum?**

**E.M.** To będzie tak, że szafka będzie dla każdego ucznia. Klasy 1-3 szkoły podstawowej będą miały szatnie, które funkcjonują obecnie i być może tutaj też weźmiemy pod uwagę takie szafki. Klasy 4-6 i gimnazjum będą miały szafki w nowym skrzydle.

**Czy sklepik będzie zaopatrzone tak jak poprzedni czy lepiej?**

**E.M.** Rozmowa o sklepiku jest jeszcze przed nami, może w kwietniu, ewentualnie w maju. Powiększyło się zaopatrzenie stolówki i tam można kupić różne produkty do jedzenia. Chciałabym bardzo, byśmy utrzymali się w takim nurcie zdrowego jedzenia, by nie było w sklepiku żadnych chipsów czy czegoś, co ma w sobie bardzo dużo chemii. Jest takie miejsce w nowym skrzydle, gdzie sklepik mógłby powstać i być może byłoby zasadne, by tam się „ulokował”, ale chciałabym rozmawiać z przyszłymi kandydatami na poprowadzenie takiego sklepiku, by wybrać najlepszą ofertę.

**Wszystko to brzmi bardzo interesująco i zachęcająco. W takim razie nie możemy się doczekać pierwszych lekcji w nowym skrzydle.**

**E.M.** Ja też bardzo czekam i wierzę, że Wy już też czekacie. Myślę, że przed nami jest jeszcze jedna ważna rzecz, zaplanowanie przestrzeni wokół szkoły. Tutaj chcielibyśmy Was poprosić o zdanie, czego Wy byście chcieli, co powinno się znaleźć na terenie szkoły, z czego chcielibyście korzystać na przykład w czasie przerw, by nie ciągnęło Was już do sklepu poza terenem szkoły. Chcemy, żeby teren przy szkole był tak atrakcyjny, żebyście mogli i chcieli spędzać tu czas.

*Rozmawiały: Julia Kacala i Ola Redecka*

## Szkoła wielu kultur – nasza duma.

Temat wielokulturowości stał się w ostatnim czasie bardzo modny. Słyszymy i czytamy w różnych mediach o innych narodowościach, kulturach w naszym kraju. Myślę, że my jako uczniowie Zespołu Szkół w Podkowie Leśnej też mamy dużo na ten temat do powiedzenia. W końcu specyfiką naszej szkoły jest właśnie jej wielokulturowość.

Nasza szkoła znana jest z tego, że w jej murach możemy spotkać gości z takich krajów jak np. Ukraina, Gruzja czy Czeczenia, o których zapewne niewiele byśmy wiedzieli, gdyby nie uczniowie cudzoziemscy. Dzięki temu, że uczęszczamy do jednej placówki, poznajemy się nawzajem i dowiadujemy się wielu ciekawostek o ich historii i zwyczajach.

Ponieważ nasza szkoła otwarta jest na inne kultury, organizowane są każdego roku imprezy, dzięki którym poznajemy tradycje religijne, kulturalne, a nawet kulinarne. Na przykład podczas jednej z takich okazji uchodźcy zaprezentowali nam swoje tańce narodowe.

Jednak nie tylko to wyróżnia naszą szkołę. Bardzo ważna jest również różnorodność religijna, którą możemy się poszczycić. Mamy tutaj przedstawicieli bardzo wielu religii. Są to odłamy chrześcijaństwa takie jak: katolicy, prawosławni czy protestanci. Siedzą z nami w ławkach także muzułmanie oraz ateści. Dzięki temu poznajemy nie tylko religię innych, ale także własną w momencie, kiedy opowiadamy o niej koledze lub koleżance o innym wyznaniu. Daje to również możliwość zainteresowania kogoś swoją religią.

Na koniec chciałabym napisać o, według mnie, najważniejszym pozytywie chodzenia do szkoły wielokulturowej. Jest nim nauka tolerancji. Oswajając się z "innością", przestajemy się jej bać. Jest nam łatwiej zaakceptować to, że ktoś może mieć zupełnie inne zdanie niż my, że różni się jakoś od nas. Wszyscy słyszeliśmy o prześladowaniach z powodu innego wyznania, koloru skóry, a nawet braku pieniędzy. Dzięki temu, że przyzwyczailiśmy się do tego, że ludzie nie muszą być do siebie podobni, takie rzeczy w naszej szkole raczej się nie przytrafiają. Według mnie jest to prawdziwy powód do dumy.

## Okiem ucznia cudzoziemskiego

Przyjechałam do Polski, razem z rodzicami i młodszą siostrą Weroniką, w styczniu 2012r. Do polskiej szkoły w Podkowie Leśnej chodzę od 30 stycznia. Jestem uczennicą klasy IB gimnazjum. Moją wychowawczynią jest nauczycielka matematyki, pani Beata Onyszko. Bardzo lubię panią Beatę. Pomaga mi na kartkówkach i klasówkach, tłumaczy polecenia do zadań. Również na lekcjach dużo czasu poświęca mi na indywidualną pomoc. Bardzo mi pomaga, ponieważ nie opanowałam jeszcze znajomości języka polskiego w stopniu dobrym. W mojej klasie mam wspaniałe koleżanki i kolegów. Zawsze mogę liczyć na ich wsparcie. Na lekcjach wykazują wiele wyrozumiałości. Bardzo często proszę koleżanki o pomoc i nigdy mi jej nie odmawiają. Bardzo podobają mi się lekcje plastyki, techniki i wychowania fizycznego. Po lekcjach mogę liczyć na pomoc w nauce matematyki. Pomaga mi pani Maria Grotek. Język polski doskonale z panią Janką Kmitą, która rozmawia ze mną po polski i wyjaśnia zawiloci języka polskiego. Chcę zostać w Polsce, ukończyć tutaj gimnazjum, liceum i wyższe studia. Chcę uczyć się w szkole, w której jest rodzinna atmosfera i pomoc płynąca ze strony nauczycieli, i koleżanek. Chcę żyć w demokratycznym kraju.

Krysthina

## Szlakami Podkowskiej Leśnej...

Idąc ulicą Kwiatową natknęłam się na bardzo intrygującą willę. Gdybym nie poszukała informacji o niej, nigdy nie poznałabym fascynującej historii tego domu! O dziwo żadnej tablicy informacyjnej tam nie ma. Willa nazywa się „Krychów”. Wybudowano ją jesienią 1931 roku. „...Charakterystyczna sylwetka domu jest połączeniem nowoczesności z tradycją, prostej formy i płaskiego dachu z ozdobną fasadą. Dom jest obszerny i wygodny. Projektant zadbał nie tylko o estetykę domu, lecz także o jego funkcjonalność”

Jego właścicielem był Tadeusz Baniewicz ur. 1879 - zm. 1974 został pochowany na cmentarzu w Brwinowie.

Przed wojną aż do 1949 roku był on dyrektorem linii kolejowych EKD. Inżynier był społecznikiem z urodzenia. Uczestniczył we wszystkich ważniejszych pracach swojego miasta, a także okolic. Ważnym etapem działalności społecznej Tadeusza Baniewicza była praca w Komitecie Budowy Kościoła, a także nadzór budowy naszej szkoły. Pan Tadeusz gościł w swoim domu artystę, który wykonał obrazy w naszym kościele. Podczas okupacji duży, solidny dom widocznie podobał się Niemcom, bo zajmowali go dwukrotnie. Był to czas, gdy na krótko mieszkał tam niemiecki generał.

Po upadku Powstania Warszawskiego właściciel udostępnił parter swojej willi, aby mógł funkcjonować tam szpital oraz oddział chirurgiczny dla powstańców i najczęściej poszkodowanych warszawiaków. Nowy okres w historii domu przy Kwiatowej rozpoczął się w 1962 roku, gdy parter willi został oddany do dyspozycji Polskiej Akademii Nauk. Do dziś mieści się tu Zakład Archeologii Śródziemnomorskiej z biblioteką.

Martyna Szczepanik

Źródło: Małgorzata Wittels „Album z Podkowską”

## Co w Podkowie piszczą...?- czyli różne sposoby spędzenia wolnego czasu w naszym mieście

21 kwietnia impreza Światło na Młodych prezentująca młodych twórców z Podkowskiej Leśnej.

W kwietniu odbywają się warsztaty z fotografii w integracyjnym polskouchodźczym projekcie „Włącz mnie!” \*

20 kwietnia w naszej szkole spotkanie autorskie z Wojciechem Widłakiem

21 kwietnia w Bibliotece Miejskiej w Podkowskiej Leśnej spotkanie z Ewą Chotomską.\*\*

W maju warsztaty z filmu.\*

1 czerwca Grzegorz Kasdepke, w ramach projektu Otwarte Ogrody, zawita w Bibliotece Miejskiej.\*\*

\*Więcej informacji w CKIO przy ulicy Świerkowej 1

\*\*Więcej informacji w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Podkowskiej Leśnej

## Zwiadowcy - John Flanagan

Chciałabym polecić Wam serię książek Johna Flanagana pt. „Zwiadowcy”, które pomimo iż nie są wybitnym dziełem, bardzo mi się spodobały.

Dynamiczna akcja, wciągająca fabuła oraz to, że bardzo łatwo się je czyta, sprawia, że nie można się od nich oderwać. Nie jest to tylko moja opinia, ponieważ jeden z uczniów naszej szkoły, który nie przepada za książkami, przeczytał wszystkie części, które są w bibliotece szkolnej i czeka na następne.

„Przyszłość piętnastoletniego Willa, wychowanka sierocińca, zależy od decyzji możnego barona. Szkoła Wojowników bądź proza chłopskiego życia, miecz i zbroja albo uporządkowanie trzody... Will bardzo chciałby zostać rycerzem jak jego ojciec - bohater, który zginął w ostatniej potyczce ze złym baronem Morgarathem. Problem w tym, że do władania ciężką bro-

nią potrzebna jest krzepa i siła fizyczna, a ich chłopakowi brak. Niewysoki i drobny, regularnie zbiera cięgi od większych kolegów.

Los Willa wydaje się być przesądzony (witajcie świnki, witajcie zagony, żniwa i wykopki!), gdy nieoczekiwanie ktoś wyraża chęć zaopiekowania się sierotą. Tajemniczy Hart proponuje chłopcu przystanie do zwiadowców - okrytej złą sławą grupy ludzi, o których krążą rozmaite legendy. Ponoć zwiadowcy parają się mroczną magią, potrafią stawiać się niewidzialni. Ludzie patrzą na nich ze strachem i niechęcią. Nie taki los wymarzył sobie Will, ale wszystko wydaje się lepsze od wejścia w skórę pokornego pańszczyźnianego chłopca. Początek nauki u Halta to jednocześnie początek wielkiej przygody, prawdziwej męskiej przyjaźni oraz walki na śmierć i życie.”

## Szczury i wilki – Grzegorz Gotrat

Druga książka, którą polecam jest pod pewnym względem przeciwieństwem poprzedniej. Wprowadza nas w zupełnie inny nastrój, zmusza do przemyśleń. Przybliża nam realia obozu w Auschwitz. Choć lektura nie jest banalna (wręcz przeciwnie), bardzo dobrze się ją czyta. Polecam ją osobom, które oczekują od książki tego, że „zostanie po niej wiele do przemyślenia”.

„Piętnastoletni Henryk uważa się za prawdziwego Polaka. Z zaangażowaniem broni „czystości” polskiej krwi. Jego autorytetem jest Adolf Hitler, a biblią Mein Kampf. „Żadnej litości dla wroga. Litość jest oznaką

słabości”, „Chorych trzeba oddzielić od zdrowych. Kretyni, karły, Żydzi, degeneraci: wyeliminować ich, to naprawić błąd natury” – zapamiętałe głosi za przywódcą neonazistowskiej organizacji. Bezwzględnie i brutalnie wciela te idee w życie.

Jednak czy naprawdę pojmuję, o co walczy? Czy byłby równie oddany sprawie, gdyby doświadczył piekła Auschwitz?”

„Książki to także świat, i to świat, który człowiek sobie wybiera, a nie na który przychodzi.”

Wiesław Myśliwski

## Moja pasja...

Czytanie książek to moje hobby. Większość osób myśli, że ten, kto czyta książki jest kujonem. Pozory mylą! To dla mnie czysta przyjemność! Kiedy oddaję się lekturze wyobrażam sobie bohaterów i akcję jak chcę. To jest lepsze od filmu. Zauważyłam, że robię mniej błędów ortograficznych i z łatwością przychodzi mi pomysł na wypracowania. Sztuką jest też czytanie dobrych książek. Każdy woli inną tematykę. Jedni wybierają science-fiction inni romanse, a jeszcze inni intrygujące kryminały. Ja lubię książki przygodowe i fantastyczne. Nie idą mi książki, w których akcja toczy się w realistycznym świecie. Zawsze uważałam, że świat fantastyczny jest najpiękniejszy. Czy mam ulubioną książkę? Raczej nie. Nawet jeśli mam, to jest ich bardzo dużo. Bohaterowie powieści są różnie opisywani przez autorów, ale najczęściej porównuję ich do kogoś innego lub wyobrażam go sobie samodzielnie. Mimo, że lubię książki, to nie znaczy, że zawsze chętnie każdą czytam. Tak jak większość uczniów nie przepadam czasem za lekturami, bo nie wszystkie muszą być ciekawe. Czytanie nie jest moją jedyną pasją. Mam ich kilka i najważniejsze to je rozwijać. Jeśli się ich nie ma to warto je znaleźć.

## MUZYKA:

Od 27 marca na półkach sklepowych można zobaczyć najnowszą płytę Madonny „MDNA”. Jest to dwunasty studyjny album Madonny. Piosenka „Give Me All Your Luvin” z albumu „MDNA” cały czas utrzymuje się w pierwszej dwudziestce. Płyta jest utrzymana w klimacie nowoczesno-rockowym. Naprawdę warto posłuchać.



W poniedziałek 28 marca ukazała się płyta koncertowa Iron Maiden „En Vivo”. Największe hity zespołu i koncert w Chili, wszystko na jednej płycie w wielu wydaniach CD, DVD czy Blu – Ray. Więc wolicie słuchać czy oglądać? ☺

## FILMY:

Nowy film Agnieszki Holland „W ciemności” uzyskał bardzo dużą popularność dzięki nominacji do Oskarów. Leopold Socha (Robert Więckiewicz) przez rok dawał schronienie i pomagał ukrywającej się grupie uciekinierów z getta. Oczywiście za pieniądze. Ryzykował tym bardzo dużo, ponieważ w każdej chwili Niemcy mogli wejść do kanałów i go zabić. Głównych bohaterów odgrywają wspomniany wcześniej Robert Więckiewicz, Agnieszka Grochowska, Kinga Preis, Benno Furmann i Milla Bańkiewicz.

„W ciemności” dostał kilka ważnych nagród np. Złotą Żabę oraz kilka nominacji do Orla i Oscara. Polecam ten film, szczególnie tym, którzy interesują się historią.



## Francję i Włochy łączy wiele wspaniałych rzeczy takich jak smaczna kuchnia, piękne miejsca i wspaniała kultura.

Położona w Europie Zachodniej Francja, która słynie z dobrego jedzenia, znanych marek odzieżowych i wielu atrakcji turystycznych jest także wspaniałym miejscem na wakacje.

Stolicą Francji jest Paryż, uznawany za stolicę mody, miasto które od lat przyciąga do siebie turystów i znanych artystów. Nad całym miastem dominuje wieża Eiffla, która stanowi doskonały punkt obserwacyjny. W Paryżu i okolicach znajdziecie również Łuk Triumfalny, Katedrę Notre-Dame, Disneyland oraz wspaniałe muzea.

We Francji trzeba odwiedzić także Łazurowe Wybrzeże i Alpy oraz miasta takie jak Lyon, Marsylia, Bordeaux i Lille, chociaż inne miasta francuskie są równie piękne.

Francuska kuchnia uważana jest za jedną z najlepszych na świecie. W restauracjach można zamówić naprawdę pyszne potrawy. Jednak często są dosyć drogie. Kuchnia jest bardzo różna w zależności od regionu. Najczęściej kojarzona jest z żabimi udkami, ślimakami, francuskim pieczywem, serami, winem i szampanem.

Sławnymi francuzami są m.in. Napoleon I Bonaparte, Ludwik Pasteur, Coco Chanel i Denis Diderot.

Graniczące z Francją Włochy położone są w Europie Południowej. We Włoszech położone są 2 państwa- Watykan i San Marino. Włochy słyną z pysznej kuchni, pięknych miast i wąskich uliczek. Od wieków stanowią centrum kultury i sztuki europejskiej. Stąd pochodzą Antonio Vivaldi, Leonardo da Vinci, Giuseppe Verdi, Claudio Monteverdi, Michał Anioł, Claude Monet i Rafael Santi.

Włoską stolicą jest Rzym. Jest to miejsce odgrywające duże znaczenie w historii. Znajdują się tam

Koloseum, Bazylika św. Piotra i Panteon –jedeny całkowicie nie zmieniony do dzisiaj starożytny obiekt.

We Włoszech jest wiele pięknych miast. Wenecja jest miastem kanałów, dlatego też transport odbywa się drogą wodną. Często są to weneckie gondole.

Mediolan zwany także stolicą mody ma wiele pięknych obiektów. Tutaj znajdują się: Galeria Wiktora Emanuela, katedra Mediolańska, opera La Scala czy Bazylika św. Wawrzyńca. Oprócz tego słynny fresk Leonarda da Vinci „Ostatnia Wieczerza”. We Włoszech także trzeba odwiedzić Toskanię i Sycylię, a zimą Dolomity.

Kuchnia włoska jest ceniona przez wszystkich, a włoskie restauracje są na całym świecie. Głównie podaje się w nich pizzę, makarony, lasagne, tortellini, risotto, ravioli. We włoskiej kuchni używa się dużo przypraw m.in. oregano, bazylię tymianek, a także serów typu mozzarella, parmezan, gorgonzola, mascarpone. Do włoskich deserów zaliczają się m.in. lody, tiramisu, panna cotta oraz te mniej znane panetotte, cannolo i granita.

Bardzo znane są też włoskie marki ubrań i samochodów. Stąd pochodzi Armani, Versace, Gucci, Prada i Dolce&Gabbana oraz Ferrari, Maserati, Lamborghini, Alfa Romeo i Fiat.

Francja i Włochy to naprawdę piękne kraje. Znajdzie się tu różnorodność krajobrazów, kuchni i stylów. Są to kraje o bogatej historii i kulturze. Znajdują się tu ważne budowle. Są to miejsca, które każdy powinien zwiedzić.

Zuzanna Iwanejko

## „Wyspa mojej siostry” Katarzyna Ryrych

Marysia ma starszą siostrę chorującą na zespół Downa. Mieszkają we dwie z tatą i bardzo są do siebie przywiązane. Na siostrę Marysi mówi Pippi, bo ma rude warkoczki i jest bardzo silna, podobnie jak bohaterka książki Astrid Lindgren. Pippi lubi kolor niebieski. Marysia nie rozumie, dlaczego jej siostra nie może chodzić do szkoły, przecież posiada inne zdolności: świetnie gotuje i ma bardzo dobrą pamięć.

Jednak Marysia z czasem dorasta i teraz nie jest w stanie spędzać z siostrą tak dużo czasu jak wcześniej. Ma szkołę, znajomych, a pewnego dnia pojawia się też i chłopak. Pippi nie jest w stanie tego zaakceptować, gdyż ma swoje przyzwyczajenia, z którymi czuje się bezpiecznie. Tymczasem Marysia wciąż dojrzewa i zmienia się.

Ta książka pokazuje nam świat dziewczynki chorej na zespół Downa i jej najbliższej rodziny. Uświadamia nam, że takiej osoby nie trzeba się bać. Wręcz przeciwnie - tolerować, zrozumieć i zaprzyjaźnić się.

Jest to piękna i wzruszająca opowieść. Osobiście bardzo mi się podobała. Jak potoczy się historia dwóch siostr? Przeczytajcie sami!

Martyna Szczepanik Vla

## Ratujmy konie!

### Czym jest Klub Gaja?

Klub Gaja to stowarzyszenie ekologiczno – kulturowe oraz fundacja, której zadaniem jest wykupywanie i opieka nad chorymi zwierzętami, a w szczególności końmi. Organizują festyny i akcje, które pomagają ratować zwierzęta i ogólnie naszą planetę.

### Dlaczego potrzebna jest pomoc?

Konie są przewożone w ciężkich warunkach do rzeźni do Włoch. Stoją ściśnięte bez wody i pożywienia. Są bite przez co mają dużo ran. Zdarza się, że koń z wycieńczenia i strachu umiera podczas tej podróży... To okrutne! Ale możemy temu zapobiec!

### Jak temu zaradzić?

Jest wiele możliwości! Możecie przekazać 1% podatku albo zbierać makulaturę bądź puszki i pieniądze ze sprzedaży surowców przesłać na konto fundacji. Jeśli chcemy pomóc konkretnemu koniowi, często można znaleźć takie ogłoszenia w gazetach lub stronie internetowej, gdzie wszystko jest podane.

### Sukcesy Klubu Gaja:

- Podczas prowadzenia kampanii liczba eksportu koni znacznie się zmniejszyła
- Coraz więcej ludzi wie o fundacji, w mediach pojawiło się ponad 300 informacji
- Warunki koni podczas podróży znacznie się polepszyły
- Fundacja uratowała przed złym losem już ok. 47 koni!

